

# Taniec zbójnicki



JAN KASPROWICZ

Z WICHRÓW I HAL, Z TATR

## Taniec zbójnicki<sup>1</sup>

Baco nasz! baco nasz!  
Dobrych chłopców na zbój masz!  
A nasze ciupagi  
Cięższe, niż ten nagi,  
Biały pałasz wraży<sup>2</sup>  
Orawskich husarzy! Hej!

Baco nasz! baco nasz!  
Dobrych chłopców na zbój masz!  
Dobrzy chłopcy w domu nie usiedzą,  
Pomkną lasem, pomkną skalną miedzą,  
Do bielonej polecą Orawy  
Na biesiady, na krwawe zabawy,  
W ślady za orłami  
Polecą turniami,  
Z wyostrzoną bronią  
Kozice przegonią! Hej!

Ani my porteczek, ani my cużeczki<sup>3</sup>,  
Kiej wypasać musim te cudze owieczki,  
A han! za wirchami<sup>4</sup>, za naszemi hory<sup>5</sup>  
Pełne złota, srebra spichrze<sup>6</sup> i komory,  
Hań! *odmierzowają* dukaty na beczki,  
Kiej my ni porteczek, ani też cużeczki!  
Hejże, chłopcy, hej!  
Z wirchów, hal i kniej<sup>7</sup>!  
Za bukowy las,  
Za bór jaworowy,  
Hań-ci<sup>8</sup> czeka nas  
Pieniązek gotowy —  
Na cużeczki,  
Na porteczki  
Złota, srebra w bród!

Hejże, chłopcy, hej!  
Z wirchów, hal i kniej!

Bieda, Pieniądz

<sup>1</sup>Z motywów pieśni ludu zakopiańskiego. [przypis autorski]

<sup>2</sup>wraży — wrog, obcy. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>cużeczka — zdr. od: *cucha*; góralska męska peleryna lub kurta sukienna, często zdobiona haftami i obszytymi. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>wirchy (również poniżej zdr. *wirszyczki*) — wierchy, szczyty górskie. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>hory — góry. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>spichrz (lub: *spichlerz*) — budynek do przechowywania zboża. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>kniej — las. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>hań-ci — tam, tam-ci. [przypis edytorski]

Wyszły na polany  
Liptowskie barany:  
Do liptowskich trzód  
Kany<sup>9</sup> droga? Kany?  
Kany idzie perć<sup>10</sup> —  
Przez życie czy śmierć?...  
Z buczaka<sup>11</sup> na pniaka  
Z jedliczki<sup>12</sup> na smrek,  
To droga junaka,  
To—ci jego bieg!  
Wirszyczkami,  
Turniczkami<sup>13</sup>  
Idzie jego perć  
Na życie, czy śmierć! Hej!

\*

Hej—że, chłopcy, hej!  
Z wirchów, hal i kniej!  
Już w dolinach ptacy pieją,  
Już się buczki zielenieją,  
Na Świnnicy, na Zawracie,  
Naszym zamku, naszej chacie,  
Biały śnieżek ginie!  
Poza buczki, poza las!  
Aż ślebodny<sup>14</sup> znajdźm czas  
W uherskiej dziedzinie!

\*

A ty, frajereczko<sup>15</sup>,  
Nie zoruj tak wiele!  
Powrócim do domu,  
Sprawim ci wesele.  
Przy srebrnym miesiączku,  
Przy złotej zorzycy  
Pohulają z tobą  
Junacy, zbójnicy.  
Pohulają z tobą  
Orłowie, sokoli,  
Oddasz im wianeczek,  
Główka cię zaboli.  
Przy szumnym Porońcu,  
Dunajcowej fali,  
Oddasz im warkoczyk  
Serce się rozzali,  
W malinowym gaju,  
Hań! w limbowym lesie  
Wietrzyk żalność twoją

Kobieta

<sup>9</sup>kany — gdzie, dokąd. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>perć — szlak prowadzący przez szczyty gór, granią. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>buczak — młody buk. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>jedliczka — młoda jodła. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>turniczki — zdr. *turnie*; strome skały, skaliste, ostre szczyty górskie. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>ślebodny (gwar.) — swobodny, wolny. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>frajereczka (gwar.) — dziewczyna. [przypis edytorski]

Rozwieje, rozniesie!  
Niech serce—ć nie płacze,  
Niech nie boli głowa:  
Dla ciebie w Koszycach  
Żyd korale chowa;  
Miszkołackie kupcy  
Mają aksamity  
I jedwab mięciutki,  
Kozuszkciem podbity,  
Zlecim do Budzina,  
Spadniem do Orawy  
Po białe talarki,  
Po dukacik krwawy!  
Sądeckiego piwa  
I krakowskiej wódki  
Przyniesiem na żalóść,  
Na te twoje smutki.  
Nie bywaj tak luta<sup>16</sup>,  
Nie bywaj tak rzewna:  
Kolebkę urobim  
Z zamorskiego drewna,  
A na krańce świata  
Powędrują nóżki,  
By ci *trusie* piórka  
Przynieść na poduszki —  
Hej!

Hej—że, chłopcy, hej!  
Z wirchów, hal i kniej!  
Poza buczki, poza haść,  
Pójdziem, chłopcy, zbijać, kraść,  
Pójdziem w orli szlak! Hej!  
Posiejemy strach! Hej!  
Zatrwoży się Lach,  
Liptak skrzydła stuli,  
Jak trafion od kuli  
Ścierwożerczy ptak!  
Zagrzmi jak siklawy<sup>17</sup>,  
Spadniem do Orawy,  
Zaszumi jak las,  
Peszt usłysz nas!  
Hej, nie zoruj, matko miła,  
Kiedyś po to nas zrodziła,  
Ażeby za nami  
Grzmiano strzelbiczkami!  
Hej, nie lutuj, ojcie nasz,  
Że nas, synów, po to masz,  
Ażeby za nami  
Szumiano szablami!  
A wy, bracia, bratowie,  
I po waszej też głowie:  
Przy orawskim murze  
Zawiśnie na sznurze,  
W podwórku w Kubinie  
Od toporca zginie,

Bijatyka, Kradzież,  
Przemoc, Strach

Matka

Ojciec, Syn

Kara

<sup>16</sup>luta — sroga. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>siklawy — wodospad. [przypis edytorski]

Na wiśnickiej wieży,  
Jak gnój, się uleży —  
Hej!

Poza buczki, poza haść,  
Hej—że, chłopcy, zbijać, kraść!  
Wirszyczkami,  
Turniczkami,  
Zielonymi upłazami<sup>18</sup>! Hej!  
Sam Janosik nas powiedzie  
Z pałaszem na przedzie !  
Wirszyczkami,  
Turniczkami,  
Za orłami,  
Kozicami,  
Od krzaka do krzaka,  
Z buczaka na pniaka:  
Z niejednego pana  
Zrobimy żebraka!

Bieda, Bogactwo, Pan,  
Żebrak

A jak przejdzie drogą  
Nagi, z bosą nogą,  
Wyglodniały „swój”,  
Zna—ci zakon<sup>19</sup> zbój:  
Sukna da na cuhę —  
A będzie—ć to sztuczka  
Od buczka do buczka —  
Kończ za pazuchę,  
Na kierpec talara,  
Bo to nasza wiara,  
To nasz prawy brach<sup>20</sup>!

Hej—że, chłopcy, hej!  
Z wirchów, hal i kniej!  
Potokami,  
Jeziorami,  
Wirszyczkami,  
Turniczkami,  
Za orłami,  
Kozicami,  
Od krzaka do krzaka,  
Z buczaka na pniaka!  
Posiejemy strach! Hej!  
Zatrwoży się Lach ! Hej!  
Liptak skrzydła stuli,  
Jak trafion od kuli  
Ścierwożerczy ptak,  
Gdy nas w orli szlak  
Z pałaszem na przedzie,  
Janosik powiedzie!  
Ach!  
Dziś nam tonąć w łzach:  
Janosik nie żyje,

Kłęska, Łzy, Śmierć

<sup>18</sup>upłaz — rozległy, poziomy lub łagodnie nachylony stok górski; jego część oddzielająca znajdujące się powyżej i poniżej stromizny zbocza. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>zakon — prawo, zbiór zasad. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>prawy brach — prawdziwy brat. [przypis edytorski]

Czarny dół go kryje,  
A pałasz ten rdzawy,  
Co wiódł do Orawy,  
Na wysokiej horze  
Zacięty w jaworze —  
Hej!...

Baco nasz! baco nasz!  
Dobrych chłopców na zbój masz!  
Dobrzy chłopcy, zbójnicy,  
    Zbójnicy,  
Hań! w zamkowej świetlicy  
Każą sobie pięknie grać,  
Wino z beczki szumnie lać!

    Szumnie lać! Hej! Płynie wina złoty źród — Szubienice ujrzał zbój: Jak-  
żeby ja wiedzieć chciał,  
Na której bym wisieć miał,  
A od spodku po sam wirch  
Powybijać bym ją dał —  
Hej!

Dukatami, talarami.  
Aby jasność była z nami,  
Jasność, jak w świetlicy —  
Powybijać bym ją dał,  
Gdybym wisieć miał  
Na tej szubienicy!

Hory, nasze hory,  
Wy nasze komory!  
Bukowe listeczki  
Nasze poduszcзки!  
Hory, nasze hory,  
Smreki a jawory,  
Wyście ocieniły  
Zbójnickie mogiły!  
Kiej nas szubienica  
Orawska ominie,  
Kiej mamy umierać  
W ojczystej dziedzinie,  
Torbeczką przepaszem  
Grzbiecik pochylony,  
W suchą rękę weźmiem  
Toporek stępiony,  
Każem się prowadzić  
Pod wirchy, na hale,  
Tam już ostateczne  
Wyplączemy żale.  
Tam złożymy kości  
Na świeżej polanie,  
Choćby je rozniosły  
Kruki a *hawranie*.  
Tam już ostateczną  
Zakończymy pracę,  
Jak one zbójniki  
Słynni *polowace*.  
Czy nam pod kościołem,  
Czy nam pod Krywaniem,

Święta ziemia naszym  
Ostatnim posłaniem!  
Pan Bóg patrzy w jasność,  
Patrzy w ciemną głąszę:  
Z najskrytszego żlebu<sup>21</sup>  
Pozwie naszą duszę.  
A zawsze—ć jest lepiej,  
Ty zbójnicki człeku,  
Spocząć ci pod turnią,  
Przy buczku i smreku!  
Hej!

Z Orawskiego zamku chłopcy pozierają,  
Czy się popod Tatry buczki ozwijają!

Ozwija się buczek, jawor się ozwija,  
A chłopcom w ciemnicy<sup>22</sup> biały dzionek mija!

Mija biały dzionek i nocka im schodzi —  
Skarżą się swej doli junakowie młodzi:

Na skrwawionych nogach zberczą im kajdany,  
Nie wskoczą na turnie, na skaliste ściany!

Nie zmierzą niedźwiedzia, nie strącą kozicy,  
Obwisną im ręce hań! na szubienicy.

Żorują junacy: O mamiczko luba!  
Iżem cię nie słuchał, przysła na mnie zguba;

Żem się nie oglądał na twój wieczek stary,  
Dziś mnie opatrują orawskie husary.

Tak mnie opatrują, że aż krew się leje,  
Jako z tej zwierzyny, strzelonej śród knieje!

Więdnie limba, więdnie na skalnym urwisku,  
Biadają junacy w orawskim zamczysku:

Wysłali panowie orawskich husarzy,  
By nas oblec w mundur, a nas mundur parzy!

Wysłali z łańcuchem, z grubymi powrozy,  
Żeśmy na turniczkach wystrzelali kozy.

Wysłali za nami do lasu, do boru,  
Żeśmy im nie chcieli sługiwać u dworu.

Wysłali z rozkazem, byśmy wypasali  
Te pańskie kierdele<sup>23</sup> na góralskiej hali! —

Panowie, panowie, husarscy hersztowie,  
Niech wam takie sprawy nie chodzą po głowie!

---

<sup>21</sup>żleb — podłużne, rynnowate wcięcie przecinające pionowo stok lub ścianę skalną, powstałe na skutek wietrzenia skał. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>ciemnica — więzienie. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>kierdel (gwar.) — stado owiec. [przypis edytorski]

Panowie, panowie, ostańcie panami,  
Ale my nie będziemy waszymi sługami!

Na zbój wyruszymy, duszyczka pohula,  
Zabierzem pieniążki, zaniesiem do króla:

Król

Hej! królu, ty królu, wielki nasz hetmanie,  
Masz-ci te pieniążki, spraw se wojsko za nie!

Wyszytytuj regiment, huf wyszytytuj zbrojny  
I spiesz do śmiertelnej z nieprawością wojny!...

Stawiają w Orawie szubienic na rzędy,  
Ku naszym dziedzinom husaryja w pędy!

Ku naszym dziedzinom husaryja sadzi,  
Zejdą się z dziewczyną, dziewczyna nas zdradzi.

Kobieta, Zdrada, Złodziej

Powiedz-że mi, powiedz, ty frajerko miła,  
Cóżem ci uczynił, żeś mnie tak zdradziła?

Dla ciebiem w kotliku przynosił dukaty,  
A tyś mnie wepchnęła za żelazne kraty!

Dla ciebiem rabował koralików sznury,  
Tyś mnie na spętanie wtrąciła w te mury!

Potom ci przynosił jedwab, aksamity,  
Abym w te łańcuszki dzisiaj był spowity?

A bodaj-że we mnie piorun był uderzył  
W oną złą godzinę, kiedym ci zawierzył!

A bodajś, dziewczyno, na wieki przepadła,  
Żeś mi zgotowała te na kark *zawadła!*...

Nie ciesz się, tej głowy nie noś-że tak górnio,  
Jeszcze nas zobaczą wirszyczki a turnie!

Zemsta

Jeszcze nas na świecie oczy twe zobaczą,  
Lecz nad tobą ojciec i matka zapłaczą!

Słyszycie te szумы, słyszycie te huki?  
Jak gdyby się granie<sup>24</sup> rozpadały w sztuki!

Czy to się Dunajec z drogi swej zawrócił  
I huczne swe fale pod te ściany rzucił?

Hej! to nie Dunajec wody swe tu ciska;  
Płynie on, jak dawniej, popod Kościeliska!

To końskie kopyta tętnią tak po moście,  
Na orawski zamek *harni* jadą goście,

Z pałaszem, na przedzie,  
Janosik ich wiedzie!

Hej!

Panowie, panowie,

<sup>24</sup>*grani* — stromy, ostry, skalisty grzbiet górski, ostra krawędź szczytu. [przypis edytorski]



Husarscy hersztowie,  
Teraz nie po naszej, lecz po waszej głowie!  
Hej!

Tańczą już zbójnicy  
W zamkowej świetlicy,  
Każą sobie pięknie grać,  
Wino z beczki szumnie lać!  
Hej!

Taniec, Zabawa

A gdy się napiją,  
Gdy się natańcują,  
Te dźwierze<sup>25</sup> wybiją,  
Kajdany rozkują!  
Hej!

Zamczysko podpałą na wsze cztery wiatry,  
Aż się zczerwienieją nasze siwe Tatry!

Ogień

Taki ogieniaszek pod mury podłożą,  
Że w tę nockę ciemną pomkniemy jak w zorzą!

Pomknem na swobodę!  
My junaki młode —  
Hej!  
W tę skalną zagrodę!  
Wirszyczkami,  
Turniczkami,  
Zielonymi upłazami,  
Od krzaka do krzaka,  
Z buczaka na pniaka —  
Hej!

Łańcuch nasz rozkuty:  
Nie pójdziem w rekruty<sup>26</sup>,  
Ani też w parobki<sup>27</sup>  
Wiązać cudze snopki,  
Ani na wysłudze  
Paść barany cudze!  
Na wirchy, a turnie  
Poniesiem się górnice,  
Gdzie schodzą na pasze  
Te kozice *nasze*!  
Na wanty, na czuby,  
Hej! *orełku* luby,  
Ptaku bystropióry,  
Poniesiem się w chmury!

Wirszyczkami,  
Turniczkami,  
Za orłami,  
Kozicami,  
Od krzaka do krzaka  
Z buczaka na pniaka!  
Hej!

<sup>25</sup> *dźwierze* — drzwi. [przypis edytorski]

<sup>26</sup> *pójść w rekruty* — zostać przymusowo wcielonym do wojska. [przypis edytorski]

<sup>27</sup> *pójść w parobki* — zostać parobkiem, służyć w czymś gospodarstwie. [przypis edytorski]

Posiejemy strach!  
Hej!  
Janosik na przedzie  
Szyknie nas powiedzie,  
Pałaszem wywinie,  
Aż wszystko złe zginie —  
Hej!  
W szczęśliwej godzinie —  
Hej!  
Zatrwoży się Lach,  
Liptak skrzydła stuli,  
Jak trafion od kuli  
Ścierwożerczy ptak,  
Gdy nas w górny szlak,  
Z pałaszem na przedzie,  
Janosik powiedzie!

Ach!  
Dziś nam tonąć w łzach!  
Janosik nie żyje,  
Czarny dół go kryje,

A pałasz ten rdzawy,  
Co nas wiódł z Orawy,  
Na wysokiej horze  
Zacięty w jaworze —  
Ach!...

Przywódca, Śmierć

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/z-wichrow-i-hal-z-tatr-taniec-zbojnicki>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).